

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
W tekście 20 „
Nadesłane 10 „
Ogłoszenia 5 „
Kolumna 6-linowa.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie 80 gr.
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Głosujcie na listę Nr. 24. — Wędka na urzędników. — Nowi rozbijacze. — Urzędowy rak. — Składajcie na fundusz prasowy. — Akademia ku czci Papieża. — Reduta w Kasynie. — Kronika.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

24

24

TO NUMER LISTY BLOKU KATOLICKO-NARODOWEGO.

24

24

Na jaką listę głosować!

Do Wyborców i Wyborczyń Okręgu 47.

Rzeszów-Łańcut-Przeworsk-Jarosław-Nisko.

W naszym okręgu zgłoszono 20 list kandydatów na posłów. Można się zgubić w tym chaosie, na którą listę należy głosować. Podajemy więc Wam Szan. Wyborcy i Wyborczynie krótkie oświetlenie list kandydatów.

Lista Nr. 1 tzw. rządowa. Czy za tą listą możecie głosować, powiedzą Wam najlepiej nazwiska kandydatów. Na liście państwowej Nr. 1 są i żydzi. To wam powinno wystarczyć, że żaden głos polsko-katolicki na tę listę paść nie powinien. Im więcej posłów przejdzie z jedyńki, tem więcej wejdzie żydów do Sejmu. A ponieważ oni w okręgu mają jeszcze swoje listy czysto żydowskie, więc dwoma drogami chcą zawładnąć Polską. Na tej liście Nr. 1 macie Dra Krogulskiego, który miasto Rzeszów zażydził, razem z żydami Dr. Hochfeldem i Dr. Wachtlem miastem rządzi i w Sejmie z żydami dla Was Polacy chce ustawy uchwalać. Z Rzeszowa zrobił Moj-Rzeszów, z Polski katolickiej zrobił Poskę żydowską.

Lista Nr. 2 socjalistyczna, zawsze wroga Kościołowi i Duchowieństwu, w Sejmie idąca razem z żydami, mająca w swym programie szkołę bezwyznaniową i autonomję dla żydów.

Lista Nr. 3 to lista Wyzwolenia, które także występuje przeciw Kościołowi i religii, tak samo Chrystusa chce wyrzucić ze szkoły, a potem z domu. Czy możesz głosować na listę Nr. 3?

Lista Nr. 10 to lista Pluty Str. Chłopskiego. Dość Wam powiedzieć, że stronnictwo to dąży do zniszczenia sakramentu małżeństwa i do wyrzucenia krzyża i nauki religii ze szkół. Nim wrzucisz Polko-katolicko kartkę do urny wyborczej, przypatrz się na swą izbę obwieszoną obrazami, przypatrz się na Chrystusa ukrzyżowanego, czy Ci pozwolą głosować na listę Nr. 10.

Lista Nr. 14 to lista Stapińszczyków, wyznawców Kościoła narodowego, Stapińskiego, największego burzyciela, który dawniej wołał, aby chłopci brukowali drogi czaszkami szlacheckimi, potem dał się przekupić i szedł razem ze szlachtą, który tak samo jak Plutowcy i Wyzwoleńcy wypowiedział walkę Kościołowi i religii, a nswet zaprowadza Kościół narodowy.

O listach żydowskich mówić nie potrzeba, bo na nie tylko żydzi głosować będą.

Lista Nr. 30 Lubomirski (Unja katol. ziem Zach.) **Lista Nr. 19** bezpartyjni rolnicy.

Dlaczego stanęła do wyborów lista Nr. 30 z p. Lubomirskim na czele, mimo że, nie ma szans przeprowadzenia kandydata? Jestto lista rządowa podobnie jak lista Nr. 1. Ponieważ kandydaci listy Nr. 30 albo nie znaleźli miejsca na liście Nr. 1, albo nie chcieli wspólnie stać z kandydatami listy Nr. 1, wystawili swoją listę chyba tylko w tym celu, aby zbałamucić niektórych właścicieli, którzyby szli za listą Nr. 24 i odciągnąć ich. O liście Bezpartyjnych rolników nie mówimy, bo to ni pies ni wydra, coś na kształt świdra, aby mieć wodę bez najmniejszego dla siebie rezultatu. Garska ludzi z Drem Hofmoklem, żelaznym kandydatem, znanym i tu w Rzeszowie, chce znów pokazać się światu, aby po czterech tygodniach zniknąć znów do następnych wyborów.

Lista Nr. 25 katolicko-ludowa. Smutne to, ale prawdziwe, że lista ta idzie osobno, w naszym okręgu a nie z nami, dlatego w szcerość współpracy narodowej kandydatów na tej liście nie wierzymy. Oni idą, aby osiągnąć mandat poselski, lecz nie dla pracy katolicko-narodowej całej Polski. A kto idzie tylko dla mandatu, aby być posłem i brać djety, ten myśli tylko o sobie, a nie o narodzie. Gdyby kandydaci z listy Nr. 25 byli szczerymi i gorącymi katolikami, list Ks. Arcybiskupów i Biskupów byłby ich skłonił do wspólnego bloku z nami, bośmy do nich ręce wyciągali w imię dobra ludu, a oni je odrzucili.

Jeśli Szan. Wyborco a szczególnie Wyborczynie Polko-Katolicko rozważysz tamte listy, głos sumienia i głos duszy każe Ci głosować na listę Nr. 24 Bloku Katolicko-Narodowego, który szczerze stoi na gruncie Listu Pasterskiego. Nazwiska kandydatów na tej liście, znane prawie w całym okręgu, to nazwiska szczerych rzetelnych i prawdziwych katolików. Kazano im kandydować, aby pracowali w Sejmie dla dobra Kościoła i religii katolickiej, dla dobra ludu

wiejskiego, mieszczan Polaków i ludu pracującego. Kazano im, więc idą jak żołnierze, aby Polski nie pozwolić zaprzedać ani żydom, ani komunistom, ani tym, którzy walczą z Kościołem i chcą zniszczyć wiarę.

To Was Szan. Wyborcy i Wyborczynie powinno przekonać, że w imię dobra Narodu, potęgi Wiary, w imię lepszej przyszłości dla Was i dzieci Waszych, powinniście do urny wrzucić tylko kartki z **Nr. 24.**

24.

24.

Wyborcy rozważcie

co powiedział Ks. Arcybiskup Teodorowicz, na zapytanie, czy wolno głosować na takie listy, w którychby byli równocześnie pomieszani katolicy z przekonania, jak i wrogowie Kościoła? Ks. Arcybiskup odpowiedział, że nie wolno, albowiem to jest grzechem.

Chcecie więc mieć Polskę katolicką, głosujcie tylko na listę

Nr. 24.

Na tej liście znajdują się następujący kandydaci:

1. Dr. Liwo Józef, adwokat i major Wojsk Pol. w rezerwie z Rzeszowa.
2. Dr. Nieć Teofil, lekarz w Rzeszowie.
3. Stępek Michał, rolnik w Wiązownicy.
4. Tomaka Wincenty, nacz. gminy z Trzebowniska.
5. Ganther Ernest, notariusz i prezes Okręgu Sokolego w Jarosławiu.
6. Rączy Antoni, rolnik w Przybyszówce.
7. Dr. Nowiński Marjan, właściciel dóbr w Trynczy.
8. Koba Józef, rękodzielnik w Jarosławiu.
9. Poręba Józef, notariusz w Łańcutcie.
10. Skrzypek Marcin, mieszczanin w Ulanowie.
11. Dr. Czarnek Witold, adwokat i kapitan Wojsk Pol. w rezerwie z Rzeszowa.
12. Świętoniowski Stanisław, rol. w Białostrzegach.
13. Grabowski Zdzisław, dyrektor Kasy Oszczędności i prezes „Sokoła“ w Jarosławiu.
14. Szura Michał, rolnik i wachmistrz inwalida z Borku Starego.

Składajcie na Fundusz wyborczy Bloku Katolicko-Narodowego!

Hasła i idee Bloku Katolicko-Narodowego znane są wszystkim, bo wyszły z umiłowania narodu, Kościoła, a List pasterski rozświetlił drogi, jakimi dzisiaj przy wyborach iść należy.

Leż sam zapał, przeświadczenie dążności dobrej nie wystarczy — potrzebne są fundusze na agitację drukami, na objazdy, aby dotrzeć do zakątków wsi, gdzie przewrotność i demagogia się szerzy, aby tam zapoznać ludność z istotą hasła, wskazać jej, gdzie prawda, na kogo ma głosować, aby przyszli posłowie w świątyni Sejmu, czy Senatu działali i głosowali w duchu narodowym i katolickim.

Blok Katolicko-Narodowy w Rzeszowie zwraca się też z gorącym apelem do wszystkich, którzy z hasłami tego bloku się solidaryzują, aby zechcieli go w jego działalności poprzeć nie tylko objawem zgody na jego linii dążeń i wyrazami sympatii, ale i składkami na fundusz wyborczy, który na równi z dobrą wolą i zapałem, na równi z poparciem duchowym i przekonaniem działać będzie ku dobru ludu, narodu i Kościoła.

Datki na fundusz wyborczy przyjmuje Sekretarjat Bloku Katolicko-Narodowego w Rzeszowie, ul. Zamkowa L. 7 — lub Administracja „Ziemi Rzeszowskiej“ (Drukarnia Udziałowa ul. 3 Maja).

Nowi rozbijacze.

Ze zdumieniem przeczytałem tytuł gazetki „Głos“ Ziemi Rzeszowskiej, Jarosławskiej, Niżańskiej itd., wydawca i odpowiedzialny redaktor Kazimierz Dąbski, „Organ Zawodowych Rolników“, wydawany i drukowany w Jarosławiu, w drukarni Littmana (żyda).

Z wstępnego artykułu dowiadujemy się, że wydawcy chodzi o łączność pomiędzy temi powiatami i o zbliżenie ich do siebie. Inne artykuły, to apele, by głosować na listę Nr. 30 i wreszcie żale, że społeczeństwo polskie tak rozbite na partje.

Gdy się temu wszystkiemu dokładniej przyglądnijemy, to zobaczymy, że jest to niewybredny środek agitacyjny, obliczony na niemądrych, bardzo niemądrych wyborców, którzy byle bajaniom wierzą.

I tak, P. Dąbski z Nosówki powiat Rzeszów, wydaje i drukuje „Głos“ w Jarosławiu. P. Redaktor przypomniał sobie o konieczności wytworzenia „łącznika“ między temi 5 powiatami właśnie teraz, gdy jest pora wyłowienia mandatu. Powołuje się on na organizację zawodowych rolników, tymczasem ta organizacja nic, a nic o tem nie wie. Gdy p. hr. Lubieński i p. Dąbski werbowali ludzi na wsi do tej organizacji, zaklinali się, że Związek zawodowych rolników, nie będzie się zajmował polityką, Tymczasem ten Związek niczem się dotąd nie zajmował, nic nie dał chłopu, niczego go nie nauczył, a teraz przystępuje do działania ale

politycznego. A więc było kłamstwo i to kłamstwo ma zrodzić mandat dla „swojego“. To był cel Związku Zaw. roln. i taki jest cel obecny „Głosu“. Szkoda czasu i atłasu, by za wiele poświęcać uwagi tej „organizacji politycznej“. Czynimy jednak z obowiązku dziennikarskiego, by przestrzec przed rozbijaniem frontu kat-nar. Takie rozbitcie wprowadza „Głos“ i wogóle Lista Nr. 30, która odciągnie tylko część głosów katolickich i polskich, sama nie wyprowadzi ani jednego posła, a ułatwi i wejście w naszemu okręgu żyda i rusina. Żydzi cieszą się już z tego, są p. hr. Lubieńskiemu bardzo wdzięczni, zwłaszcza, że na gojach robi przy tej sposobności żyd Littman interes, drukując ten głos w swojej drukarni.

Nie ulega wątpliwości, że lista Nr. 30 pieriana przez „Głos“ upadnie sromotnie, podobnie, jak lista tzw. neostojałowczyków z Dr. Hofmoklem, jako „oberstojałowczykiem“.

Możeby w imię interesów katolickich i narodowych wolno było się zwrócić do kandydatów i suflerów z prośbą o trochę upamiętania.

Zawodowy rolnik.

Wędka na Urzędników.

Agitatorzy listy Nr. 1 (sanacyjnej) myszkują wśród urzędników namawiając ich, aby wysłali deputację do kandydata Dra Krogulskiego z zapytaniem, jakby się zachował w razie wyboru na posła w sprawie regulacji płac urzędniczych. Od odpowiedzi mają uzależnić poparcie kandydatury przez urzędników. Pozwolimy sobie zwrócić uwagę wszystkim Pp. Urzędnikom, że postąpienie takie nie licowałoby z ich godnością i uważamy je za błędne.

W sprawie regulacji płac urzędniczych znane są enuncjacje sejmowe wielu stronnictw politycznych, a w szczególności P. Str. Chrześc. Dem. i Zw. Lud. Nar. domagające się sprawiedliwego uregulowania płac, znane jest również stanowisko wicepremiera Bartla wyrażone kilkakrotnie delegacji urzędniczej. O ile enuncjacje i wnioski Chrz. Dem. i Zw. Lud. Nar. były bardzo życzliwe i sprawiedliwe, a nie zrealizowane li tylko stanowiskiem rządu wobec Sejmu — o tyle stanowisko P. Bartla wcale za przychylnie uważać nie możemy. Kołatanie dzisiaj przez jedno stronnictwo i zaprzędanie się jemu może bardzo ujemnie wpłynąć na stanowisko stronnictw innych, które niewątpliwie do Sejmu wejdą. Dr. Krogulski (który naszym zdaniem tę akcję sam przez swych zaufanych wszczął — przyp. red.) da wszelkie zobowiązania, jakich Pp. Urzędnicy żądać będą, gdyż nic mu nie szkodzi, winę ewentualnie zwali na innych, zresztą Pp. urzędnicz powinni już na tyle poznać Dra Krogulskiego, że zobowiązań dotrzymać nie lubi, o ile nie leży w jego interesie. Po wyborach Pp. Urzędników potrzebować nie będzie. Nadto Pp. Urzędnicy widząc Dr. Krogulskiego nie na pierwszym miejscu listy, jeśli się orientują w nastrojach w okręgu, muszą przynajmniej, że jego mandat bardzo wisi w powietrzu i tylko przy nadzwyczajnych nadzwyczajnościach wyborczych mógłby go osiągnąć.

czajnych nadzwyczajnościach wyborczych mógłby go osiągnąć.

Blok Katolicko-Narodowy, który w przyszłym Sejmie będzie miał ważki głos i jakością i ilością posłów, pozwala sobie przestrzec Pp. Urzędników przed taką akcją.

Niech nadto Pp. Urzędnicy przypatrzą się dobrze liście Nr. 1 i państwowej i okręgowej w całym państwie, z jakich ona ludzi się składa, a odleci ich ochota wiązać się z tem stronnictwem, chociaż ma markę listy rządowej.

Jak aglują socjaliści z P. P. S. w Rzeszowie.

Przychodzi służąca od swoich znajomych, u których była w odwiedzinach, i opowiada mi, że oni będą głosować tylko na listę socjalistyczną, ponieważ u socjalistów jest Ignacy Daszyński, który zniósł pańszczyznę. Dosłownie!

Na uwagę owej służącej, że Daszyński się jeszcze nie urodził, kiedy już pańszczyznę zniesiono, odpowiadają biedne ofiary demagogji, że oni i tak muszą głosować na socjalistów, gdyż ich socjaliści zapisali i dlatego ich głosy oddane na kogo innego byłoby nieważne. Wygląda to na humoreskę, a przecież to jest smutna prawda.

Takimi kłamstwami urabia się „wole ludu“.

Urzędowy Rak.

Pan Daszyński zamieszcza w „Pobudce“ i „Robotniku“ dłuższy artykuł o „urzędniku, który robi wybory“. Czytamy w nim między innymi:

„Starosta zwołujący wójtów, aby im polecić popieranie rządowego kandydata, popełnia zbrodnię nadużycia władzy urzędowej. Policjant w służbie agitujący za rządowym kandydatem, popełnia zbrodnię. Wojewoda obiecujący mocą swej władzy korzyści, lub grożący szkodą wyborczą — jeżeli będą lub nie będą głosowali na kandydata rządowego — również jest przestępcą.“

W państwie praworządnym żaden urzędnik w służbie nie powinien wogóle zalecać żadnego kandydata jako rządowego, ani potępiać publicznie innych kandydatów, bo to jest proste nadużycie władzy.

I nie nadarmo kodeks karze te zbrodnie. Urzędnik „robiący wybory“ przestaje być urzędnikiem całego narodu, a staje się „partyjnikiem“ opłacanym z kasy państwowej.

Administracja taka traci zaufanie u wszystkich i sama staje się „partyjnikiem“ opłacanym z kasy państwowej.

Administracja taka traci zaufanie u wszystkich i sama staje się stronnictwem. Niema po takich wyborach mowy o powadze urzędnika, który mocą swego urzędu zajmował się agitacją, polecał jednych, zwalczał drugich kandydatów.

Młode urządztwo polskie zatrute agitacją wyborczą stać się może rakiem toczącym organizm państwa“.

Ciekawa rozprawa!

czyli jak to p. Pluta kupił folwark w Narajowie.

W Sądzie powiatowym w Tyczynie toczy się proces karny pod Lcz. U. 985/25*) pomiędzy b. posłem Andrzejem Plutą ze Szklar, a Księdzem Franciszkiem Kotulą, proboszczem w Malawie, powiat Rzeszów. Stan sprawy jest następujący.

We wrześniu 1924 roku na wiecu w Borku Starym uderzył poseł Pluta bardzo silnie w korupcję i w warcholstwa rozmaitych posłów i urzędników, którzy okradają Państwo i współobywateli i wykorzystują dla swoich osobistych i prywatnych celów swe stanowiska służbowe lub poselskie.

Będący na tym wiecu przypadkowo ks. proboszcz Kotula, zabrał głos i zauważył, że kto jak kto, ale poseł Pluta nie może czynić drugim zarzutów, że wykorzystują swoje stanowisko poselskie do robienia interesów, gdyż on sam tj. poseł Pluta kupił dla swej rodziny na wschodzie majątek i to właśnie w takich warunkach, że to wskazuje na korzystanie z wpływów poselskich.

Poseł Pluta zaskarżył o to ks. Kotulę. Sąd powiatowy w Tyczynie pomimo zaofiarowania dowodów prawdy, nie dopuścił ich i skazał ks. Kotulę na miesiąc aresztu z zamianą na grzywnę. Od powyższego wyroku zrobił ks. Kotula odwołanie do Sądu okręgowego jako apelacyjnego w Rzeszowie. Trybunał apelacyjny zniósł wyrok tyczyński, wytykając Sądowi I. instancji, że powinien był dopuścić dowody prawdy. Wówczas to Sąd powiatowy w Tyczynie dopuścił zaofiarowane przez ks. Kotulę dowody prawdy.

Dnia 10 stycznia 1928 r. odbyła się w Tyczynie rozprawa, na której zaofiarowano, względ-

nie odczytano przeprowadzone już dowody prawdy.

Spowiedź posła Andrzeja Pluty.

Już poprzednio pełnomocnik ks. Franciszka Kotuli zaofiarował dowód prawdy z broszury pod tytułem „Spowiedź posła Andrzeja Pluty“, wydanej jako odbitka z „Ludu Polskiego“.

W broszurze tej poza wielu zarzutami, których do tej pory kandydat na posła ze stronnictwa Bryła Andrzej Pluta nie odparł, chociaż mu to zarzucano jeszcze w roku 1924, znajdują się następujące ustępy:

„P. Pluta w reformę rolną zupełnie nie wierzył i nie wierzy. Dał temu wyraz w rozmowie ze swym „kuzynem“ Jędrzejowiczem, gdy się spotkali w pociągu, idącym z Przeworska do Dynowa.“

Na pytanie Jędrzejowicza, co z reformą rolną, odezwał się Pluta dosłownie: „To Pan wierzy, że chamy przeprowadzą reformę rolną?“

Na szczęście, w żyłach Pluty płynie błękitna krew. Pluta do chamów nie zalicza się, dlatego umiał on przeprowadzić reformę rolną dla siebie i swojej rodziny.

Księgi Towarzystwa Agrarno-osadniczego we Lwowie umiałyby coś o tem powiedzieć.

Wszędzie, gdzie był piękny ośrodek czy wartościowa resztówka do nabycia, tam figuruje nazwisko Pluty.

Zeby p. Pluta nie mógł się wypierać, przedkładam bliższe daty.

1) Antoni Pluta (syn Andrzeja przyp. Red.) i Bronisława nabyli termijnatką z 10 października 1921 roku obszar 25 morgów 285 sążni, a mianowicie plac budowlany przy folwarku z domem, chlewami, czworakiem itd. Budynki te i cały plac położone w środku miasta. Cena kupna umówiona i zapłacona bez waloryzacji wynosiła po 50.000 mkp. za morg.

2) Kowalski Franciszek i Magdalena z Plutów (zięć i córka A. Pluty przyp. Red.) nabyli 25 morgów 119 sążni z częścią placu budowlanego i łąki obok folwarku, z domem dzierżawcy i połową stajni dworskiej. Położenie również w mieście, cena kupna także 50.000 mkp. za morg.

3) Sowa Józef i Wiktorja z Plutów (zięć i córka A. Pluty przyp. Red.) nabyli 25 morgów 88 sążni z placem budowlanym i łąką obok folwarku, murami gorzelni i połową stajni. Cena kupna 50.000 mkp. za morg.

Inni nabywcy np. Jacko Pawłów i wogóle cała grupa pozostałych parcelantów za grunta nie położone tak dobrze i bez budynków płacili po 100.000, 120.000, 125.000 a nawet 160.000 mkp. za morg, chociaż kupowali w tym samym czasie tzn. w październiku 1921 r. Należytości uboczne np. kosztu parcelacji były dla wszystkich równe, to jest obliczane w tym samym stosunku procentowym do ceny kupna.

Skąd pieniądze na to, skoro z ojcowizny nic się nie uszczknęło, a z dyet nie wiele można oszczędzić?

Od czego Państwowy Bank Rolny, który Panu posłowi nie śmiał odmówić pożyczki, wynoszącej dziesiątki milionów marek“.

Tak mówi broszurka pod tytułem „Spowiedź posła A. Pluty“.

Zeznania świadków w Sądzie.

Co zeznali świadkowie, słuchani w tej sprawie w Sądzie?

Przesłuchany 24 kwietnia 1926 świadek Jan Nawrocki zeznał, że Andrzej Pluta w czasie swego posłowania kupił dla swych dzieci grunt w Narajowie koło Brzeżan, a mianowicie dla dwóch córek i jednego syna po 25 morgów co łącznie wynosi 75 morgów.

*) Podajemy liczbę aktów sądowych, aby każdy mógł stwierdzić, że treść tego artykułu jest zgodna z prawdą.

Lista Nr. 24.

Głosujcie tylko na listę Nr. 24 w skład której wchodzi 1) Związek Ludowo-Narodowy, 2) Chrześcijańska Demokracja, 3) Stonnictwo Chrześc. Narodowe, 4) Narodowa Partja Robotnicza (prawica) i wszystkie organizacje katolicko-narodowe.

Za kulisami żydostwa.

Pogromy partji narodowych.

Nojeh Priłucki zaczął wydawać tygodnik żargonowy „Wal-Glok” (Dzwon wyborczy) w którym jakiś litwak Frumkin podkreśla z zachwytem, że rząd obecny „usunął urzędników endeckich”, i stwierdza „polepszenie żydowskiego stanu gospodarczego pod rządem sanacji”.

Tylko „żydowski” stan gospodarczy!

A dalej pisze:

„Fakt, że rząd sanacji zwalcza narodowców i urządza pogromy (w oryginale: „pogromit”) wymierzone przeciw polskim partjom reakcyjnym—musi wywołać sympatję mas żydowskich do obecnych władców państwa”.

„Tu schodzą się całkowicie interesy żydowskie z dążeniami sanacji”.

„Nieszczęściem dla żydów byłoby wygranie bitwy wyborczej przez polską reakcję” (czytaj: narodowców).

Zarazem jednak Nojeh Priłucki w „Unzer Ekspres” (18) popierając sanację, zapewnia, że jako „żyd narodowy nie wyrzeknie się ani kropki ze swego dotychczasowego programu”.

Innymi słowy: sanacja ma popierać reakcję i nacjonalizm — u żydów, niszczyć zaś — u Polaków.

Eksport jaj.

„Moment” (16) podaje pod tłustymi tytułami taką wiadomość:

„Nowe, doniosłe rozporządzenie o eksporcie jaj.—Przyjęto postulaty tysięcy żydowskich eksporterów jaj”.

A dalej:

„Trzeba podkreślić, że w tem rozporządzeniu Prezydenta Państwa w bardzo szerokiej mierze uwzględniono rozporządzenie (?), które b. poseł żydowski Wiślicki wysunął na ostatniej konferencji w sprawie eksportu jaj”.

Ubój bydła.

Żargonówka stwierdza:

„Obecnie w Warszawie nie bije się ani jednego wołu nierytualnie. Każdego zarzyna się na „koszer” a dopiero kiedy żyd zbada, że jest „trefne” (chore?), to się je sprzedaje chrześcijanom. Rozumie się, że w takich warunkach handel mięsem leży przeważnie w żydowskich rękach”.

Żargonówka pomija milczeniem konsekwencję takiego stanu rzeczy, który pozwala żydom na tajne umowy i sztuczne utrzymanie wysokich cen mięsa.

Żydzi mają wszędzie swoje zupełnie odrębne interesy ekonomiczne. A więc nawet w handlu żydzi stanowią państwo w państwie, mające swoje „odrębne” interesy.

Korespondencja z Tyczyna.

Dnia 25. stycznia br. zwołał Antoni Bomba znany w tuł. powiecie kameleon polityczny wiec w Tyczynie celem zorganizowania nowego stronnictwa robotniczo — chłopskiego, czyli komunistycznego. Nad wartością moralną i polityczną Antoniego Bomby rozwoździć się nie będziemy, gdyż aż nadto wiadomo każdemu, co on wart. To jest charakterystycznym, że partyjnicstwo chłopskie tak się u nas rozrosło, że stronnictwo robotniczo — chłopskie jest dziewiątę z rządu stronnictwo mające na celu „uszcześliwić” stan włościański. Niestety! Nieodrzalność polityczna stanu włościańskiego, brak orientacji i nieznanomość stosunków politycznych i ekonomicznych to prawdziwy żer dla demagogów, polityków i blagierów wiecowych. Rozrost partyjnicstwa chłopskiego ma swe główne źródło w tem, że każdy z tych demagogów i gadułów wiecowych chciałby być posem, a w jednym stronnictwie byłoby to niemożliwe. Z tego punktu widzenia przedewszystkiem chłopi powinni oceniać wartość mów wlecowych i bajania o gruszkach na wierzbach rozmaitych polityków. To też trzeba przyznać że przeważająca część włościaństwa poznała się już na zamiarach wędrujących proroków wiecowych i wie dobrze, że rozchodzi się im tylko o mandat, a nie o dobro chłopca. Z tego też powodu z ironicznym uśmiechem słuchano obletnic Antoniego Bomby o raj, jaki to czeka chłopca, gdy on będzie posem. Jedynie ciekawem było, co powiedział Bomba o byłym pośle Plucie Andrzejku ze Szklar, jak go to on uczył (godny uczeń mistrza) uświadamiał, ale się Pluta sprzeniewierzył sprawie chłopskiej, bo zaprzedał się obszarownikowi Skrzyńskiemu, któremu pomagał przeciw chłopom otrzymawszy od niego sówite wynagrodzenie.

Wyborea.

Polacy-Katolicy! Nie dajcie się bałamucić nikomu, twórcie w każdej gminie Komitety wyborcze Bezpartyjnego Bloku Katolicko-Narodowego.

To samo potwierdził świadek Henryk Dzendel, słuchany 26 kwietnia 1927, również w Sądzie. Podał on, że w klubie Piasta, gdy poseł Pluta tam jeszcze należał, była rozmowa między członkami stronnictwa, że poseł Pluta kupuje większy majątek w powiecie brzeżańskim i że kupił go nie w całości na swoje nazwisko, lecz na pojedynczych członków swej bezpośredniej rodziny po cenach niższych, jak reszta osadników, przybyłych z okolic posła Pluty do powiatu brzeżańskiego. Stan ten wywołał niezadowolenie w okolicy, co świadek Dzendel sam stwierdził.

W klubie mówiono o zatargach posła Pluty z Towarzystwem Agrarno-osadniczym we Lwowie, od którego poseł Pluta majątek w Narajowie kupił. W szczególności mówiono o zatargach z dyrektorem tego Towarzystwa inż. Parylakiem na tle kupna folwarku przez Plutę dla siebie, względnie swej rodziny oraz o powodach, dla których poseł Pluta był atakowany na zebraniach i w prasie, jakoteż dla których poseł Pluta atakował Towarzystwo Agrarno-osadnicze. W roku 1923 zarzuty posła Pluty przeciw Towarzystwu Agrarno-osadniczemu we Lwowie prostował z trybuny sejmowej poseł Dr. Władysław Kiernik, który wspominał o liście dyrektora Parylaka, pisanym do klubu PSL. Piast. W liście tym wyraźnie nadmieniał dyrektor Parylak, że poseł Andrzej Pluta płacił za nabyty grunt taniej od innych osadników, wybrał dla siebie najpiękniejszy ośrodek, starał się o pożyczkę w Towarzystwie Agrarno-osadniczym, a gdy tam mu jej odmówiono, wówczas dopiero rozpoczął walkę z tem Towarzystwem.

Świadek Dr. Władysław Kiernik zeznał, 17 marca 1927, że wie, iż Andrzej Pluta zamierzał kupić większy obszar gruntu około 100 morgów od hr. Józefa Potockiego za pośrednictwem Towarzystwa Agrarno-osadniczego we Lwowie, instytucji upoważnionej przez Główny Urząd Ziemski (dziś Ministerstwo Reformy Rolnej), do

parcelacji. Jest mu to wiadomem stąd, że był od sierpnia 1921 do kwietnia 1922 prezesem Głównego Urzędu Ziemskiego, a poseł Pluta, będąc posem należącym wówczas do tego samego, co i Kiernik klubu PSL. Piast, mówił mu kilkakrotnie o tem i skarżył się na trudności, czynione mu przez Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie, a to z tego powodu, że według ustawy o wykonaniu reformy rolnej nabycie tak znacznego obszaru 100 morgów, o jakim wspominał Pluta, przez jednego nabywcę nie było dopuszczalnym.

Drowi Kiernikowi wiadomo jest dalej, że gdy w lipcu 1925 Andrzej Pluta przemawiał w Sejmie przy sposobności omawiania budżetu Ministerstwa reform rolnych, poczynił szereg zarzutów pod adresem Towarzystwa Agrarno-osadniczego, co przedostało się do Sejmu. Wówczas to był dyrektor tego Towarzystwa inż. Parylak zamieszkały we Lwowie nadesłał do klubu PSL. Piast list, który Dr. Kiernik czytał, a w którym inż. Parylak podawał, że Andrzej Pluta kupił w Towarzystwie Agrarno-osadniczym za bezcen dla siebie i rodziny folwark najlepszy pod Brzeżanami, że płacił za grunta o połowę taniej, niż inni parcelanci chłopi, że chciał od Towarzystwa tego pożyczki na budowę, której mu jednak nie dano, wobec czego Pluta rozpoczął kampanię przeciw Towarzystwu Agrarno-osadniczemu tak dalece, że poseł Kiernik był zmuszony prostować publicznie niektóre szczegóły z przemówienia Pluty. Tak opiewają zeznania świadków.

Co mówiono o pośle Plucie w Sejmie?

To sprostowanie w Sejmie odbyło się 26 czerwca 1925 na posiedzeniu piątkowym, a treść jego była następująca:

„Dalej prawdą jest, — mówił pos. Kiernik wśród olbrzymiego poruszenia w całej Izbie — że poseł Pluta kilkakrotnie usiłował wpłynąć na mnie jako na prezesa ówczesnego Głównego Urzędu Ziemskiego w roku 1921, abym wywie-

KRONIKA.

Osobiste. Izabela Krogulecka, córka dyr. rzeszow. Kasy Skarbowej, a b. uczenica tuł. gimnazjum żeńsk. otrzymała w dniu 4 lutego, na Uniwersytecie we Lwowie stopień doktora wszecch nauk lekarskich.

Reduta w Kasynie odbędzie się w sobotę dnia 18 bm. Przymus kostjumowy nieobowiązuje.

Akademja ku czci Ojca św. Piusa XI odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 4 popoł. w sali Sokoła. — Nie tylko sam program — 2 chóry — odczyt ks. Prałata Tokarskiego i deklamacja pt. „Polska zawsze wierna” — ale przeświadczenie, że obowiązkiem każdego katolika jest okazać i uczestniczyć w czci dla najwyższej głowy Kościoła, powinno publiczność ze wszystkich stanów zachęcić do tłumnego przybycia. Nie trzeba zapominać, że obecny Papież przebywał jako nuncjusz w Polsce, zna kraj, odnosi się ze szczególną do niego życzliwością i zainteresowaniem.

Uroczystość jubileuszowa w Przeworsku. Dyrektor, a zarazem administrator Cukrowni pan J. Rosiński obchodził niedawno 25 letni jubileusz swej służby w Zakładzie, który dzięki takim jednostkom, łączącym w sobie energię pracy, ukochanie zawodu, zdolności fachowca i dbałość o personal i robotników tak się rozwija, jest chlubą kraju i społeczeństwa. Serdeczne życzenia wszystkich pracowników, przemówienia w udekorowanej sali, podniosły nastrój, świadczył o tej harmonii, jaka między Dyrektorem, a pracownikami panuje, o poważaniu dla Jego charakteru i postępowania. Ofiarowana też panu dyr. Rosińskiemu przez pracowników zbiorowa fotografia będzie dla niego trwałym wyrazem miłości tychże i przywiązania, które jest zarazem dalszym zadaniem rozwoju Zakładu.

Z „Reduty”. Po niebywałym powodzeniu „Popychadła” Reduta powtarza po cenach znizowanych tak gorąco przyjętą na premierze „Panią Prezesową” w niedzielę 12 bm. W przygotowaniu „Lekkomyślna siostra” Perzyńskiego.

Co grają kina? „Kino Wanda” wyświetla wspaniały film pt. „Mogila Nieznanego Żołnierza”.

„Kino Muzeum” wyświetla doskonały film pt. „Ostatnia miłość następcy tronu”.

Kupno Domu Gwiazda dla Stow. Domu Ludowego. Dnia 3 lutego Stow. „Gwiazda” sprzedało swój dom przy ulicy Kolejowej 9. Stowarzy-

rał nacisk na owe Towarzystwo Agrarno-osadnicze we Lwowie, celem spowodowania go do sprzedaży pos. Plucie na specjalnych warunkach około 100 morgowego ośrodka z budynkami parcelowanego obszaru dworskiego Narajów w powiecie brzeżańskim.

Wreszcie prawdą jest, że po mojem ustąpieniu ze stanowiska prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego pos. Pluta istotnie folwark ten od tegoż Towarzystwa Agrarno-osadniczego dla siebie, czy też dla swoich dzieci kupił”.

Przyganiał kocioł garkowi.

Taki jest dotychczasowy stan sprawy i to mówią przeprowadzone już dowody. Ks. Kotula zaofiarował jeszcze dowód z przesłuchania innych świadków. Ciekawe, co świadkowie ci jeszcze nowego w tej sprawie powiedzą.

Oto jak wyglądają sanatorzy, którzy na drugich rzucają gromy potępienia o nadużywaniu swego stanowiska poselskiego dla robienia interesów dla siebie, czy też dla swojej rodziny. Szczęście, że był wówczas na wiecu w Borku Starym ks. proboszcz Kotula, który znał stosunki i umiał wytknąć, by „kocioł nie przyganiał garkowi”.

Tak Panie Pluta! Jeśli się komuś wytyka zło, trzeba być samemu bez zarzutu.

Dlaczego p. Pluta nie czeka na reformę rolną bez odszkodowania.

A teraz jedno zapytanie pod adresem pana Pluty, jako kandydata z listy stronnictwa Bryła?

P. Pluta głosi na zebraniach i wiecach, że on i jego stronnictwo dąży do tego, by chłopi dostali ziemię za darmo (reformą rolną bez odszkodowania). Pytamy się, czemu to poseł Pluta nie czekał czekać na tę ziemię za darmo swojemu synowi Antoniemu i zięciom, ale kupił im folwark w Narajowie.

Może nam to p. Pluta wyjśni.

**KONJAKI
WHISKY**

Winkelhausen

**RUMY
ARAKI**

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

szeniu Domu Ludowego, dzięki pomocy finansowej Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa. Bezinteresowna praca WP. Dębickiego reagenta, który spełnił czyn obywatelski, przeprowadzając wszelkie formalności kupna i sprzedaży bezpłatnie, niech będzie bodźcem w pracy Stowarzyszeń obu, które mogą liczyć że inni obywatele pójną śladami ofiarnego p. Reagenta Dębickiego.

Zabawa mieszczańska w „Sokole” w dniu 1 lutego, należała do tych zabaw karnawałowych, które przyniosły pełnię zadowolenia dla uczestniczek i uczestników. Ale bo też Komitet z dyr. Zurowskim i przedstawicielami mieszczaństwa i kupiectwa tut. z p. Urbanem, Androlettim i innymi stanął na wyżynie swych zadań, okazał w każdym szczególe staranie i troskę, aby każdy był zadowolony. Bufet obfity zimny, a koło sceny gorący, o smacznych, a tanich potrawach, ustawienie wielu stołów, usługa przez członków Komitetu tak za serce chwytająca, to jedna strona godna podniesienia.

Samo zaś tętno zabawy nie słabło ani na chwilę — a kiedy już zbliżała się 2 godzina, wkroczył na salę kotyljon, ujęty w ramy artystyczne nie tuzinkowe. Uczennice Szkoły żeń. Przem. uproszone przez Komitet, stworzyły z bibulek setki pomysłowych fantazyjnych czapek, stroików, tak ślicznie ubierających główki kobiet, tak mówiących o staraniach Komitetu, o guście pracownic, o kierownictwie Szkoły i jej nauczycielkach. Wir barwny, w blasku różnokolorowych reflektorów, wstęga tancerzy i tancerek, rozwijająca się przy dźwiękach doskonałej muzyki kolejowej, kierowana głosem aranzera pana Macha, szarfy, odznaki na piersiach mężczyźni składały się na niezapomniany obraz, a świt powitało westchnienie żalu i nadziei: „czemu to już koniec, czy Komitet mieszczańsko-sokoli nie urządzi nam jeszcze jednej zabawy?”

Nowa katolicka placówka. Z radością i zadowoleniem wita całe chrześc. społeczeństwo Rzeszowa otwarcie przez p. Romana Springa pierwszego katolickiego wyrębu mięsa wołowego w kamienicy p. Gottmana, ul. Matejki. — Nowej firmie, która również ma Zakład masarski, urządzony według najnowszych wymogów higieny i techniki, życzymy rozwoju, a wiemy, że ludność katolicka ją poprze.

Z „Reduty”. Recenzję z tak udałego dwurazowego przedstawienia „Popychadło” umieścimy — z braku obecnie miejsca — później. Dziś już to tylko trzeba zaznaczyć, że tak dawne jak i nowo zaangażowane, a znakomite siły dały ten umiar wykonania, jaki odpowiada znanemu artystycz. poziomowi Reduty, wniosły humor, a celowość i tendencję sztuki wtłoczyły w tę liczną publiczność, jaka nie zawsze może korzystać z teatru, teraz zaś dzięki cenom zniżonym, i staraniom Komitetu propag. trzeźwości wyniosła ze sali i rozbawienie i naukę.

Opłatek w Kole Młodzieży w Zalesiu. W wiosce Zalesie zostało zorganizowane w maju 1925 roku Koło Młodzieży, które w pracy swej może poszczycić się niemałym dorobkiem kulturalnym — posiada własną bibliotekę, orkiestrę dętą 20 osób, drużyny przysposobienia wojsk., sekcję teatralną itp. — w styczniu br. urządzono uroczystość dzielenia się opłatkiem, w miłym nastroju przy udziale prezesa Okr. Twa Rol. pana J. Gumińskiego z rodziną, dyr. Ziemińskiego, zacnego przyjaciela i kierownika Młodzieży. — Młodzież wsi tej zdaje sobie sprawę z zadania czy z wytkniętym z góry planem kroczy naprzód mając pomoc moralną i materialną JWP. Gumińskich, oraz dzielnego współpracownika i kierownika p. dyr. Ziemińskiego. Dzielnemu Kołu Młodzieży szczęść Boże w dalszej pracy.

„Tydzień Radjowy” Nr. 6. Ukazał się nr. 6 najtańszego polskiego ilustrowanego czasopisma programowego „Tydzień Radjowy” i zawiera różne artykuły. — Cena tylko 50 groszy. Czytajcie i rozpowszechniajcie nasz „Tydzień Radjowy”. Administracja „Tygodnia Radjowego” mieści się przy Placu Wolności 11 II piętro, telefon 42 — 41.

Radjo Nr. 6 ukazał się w sprzedaży. Bogato ilustrowany zeszyt zawiera cały szereg artykułów fachowych, obfity materiał bieżący, sprawozdawczy i kronikarski.

Głosujcie tylko na listę

Nr. 24

ROBERT DONTH w Rzeszowie
3-go Maja 2.
poleca w wielkim wyborze:

Webby, Szyfony, Płócenka, Wsypy,
Flanele, Barchany,
Materje, Szewioty,
Watalinę białą i czarną,
Chustki do odziewania i na głowę,
Chusteczki, Krawaty, Kołnierze,
Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki,
Parasole, Laski, Szelki, Spinki,
Bieliznę trykotową Prof. Dra Jaegera
Koce, Pledy, Derki.

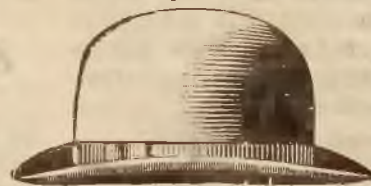
- PANTOFLE ZAKOPIAŃSKIE -

**WYTWÓRNIA
BIELIZNY I KOŁDER.**

Wykonanie staranne.

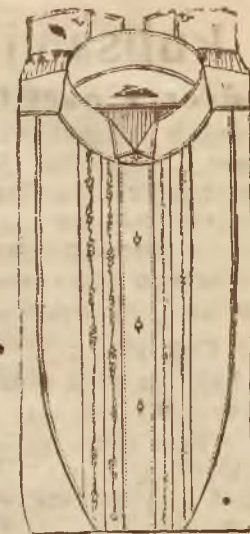
NA KARNAWAŁ.

Koszule smokingowe
Kołnierze i manszety
Krawatki i spinki
Rękawiczki gładce
Skarpetki



WIELKI WYBÓR

Bielizny gotowej
**Kapeluszy
Kaszkiotów**



wszelkie zamówienia na bieliznę i kołdry wykonuje we własnej pracowni po cenach najniższych.

**KTO RAZ SPRÓBOWAŁ
TEN PRZEKONAŁ SIĘ
ZE NAJLEPSZĄ
PASTĄ DO OBUWIA
JEST „MARY”**



ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

**SMALEC
HOLENDERSKI**

MARKI „ZWAN” Z ŁABĘDZIEM

czysto wieprzowy pod gwarancją
tak hurtownie jak i detalicznie

po cenach najniższych

do nabycia tylko

w Składnicy Kółek rolniczych
W RZESZOWIE.

Stały Tłumacz sądowy

dla języków francuskiego, włoskiego i niemieckiego.

Tłumaczenie dokumentów, przekłady wiarygodne, tłumaczenie korespondencji fachowej i prywatnej oraz aktów i t. p.

F. Waschek, Rzeszów, ulica Sokoła 7.

21

Wojtan Józef ur. 1898 w Rudnej Małej unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów.

25

Bereś Józef z Trzebowniska powiat Rzeszów unieważnia zagubioną książeczkę inwalidzką Nr. 30901 wydaną mu przez byłą E. S. O. M. S. W.

27

Lasota Aleksander ur. 1899 w Siedliskach unieważnia zgubione tymczasowe zaświadczenie wojskowe wydane przez P. K. U. Rzeszów.

24

Jan Spirala ur. 1901 r. w Staromieście unieważnia zgubione poświadczenie wojskowe wydane przez P. K. U. Rzeszów.

28

**Świeży
TRAN
LECZNICZY**

oraz

Tranową emulsję

SCOTTA

poleca

J. Schaitter i ska

w Rzeszowie.

Na sezon obecny

poleca w wielkim wyborze
HANDEL GALANTERYJNY

Kazimierza Salwacha

w Rzeszowie Kościuszki 8.

BIELIZNĘ MĘSKĄ, KRAWATY,
POŃCZOCHY, SKARPETKI,
RĘKAWICZKI, CHUSTECZKI,
DO NOSA

Artykuły toaletowe i kosmetyczne.
Lustra i szczotki wszelkiego rodzaju.
Walizki podróżne.

Ceraty na stoły.

Włóczki wszelkiego rodzaju,
bawełny, jedwabie do haftu
i szydełka. Nici i jedwab maszynowy
i wszelkie przybory do robót
ręcznych

ZABAWKI — LALKI.

WSZELKIE DRUKI
starannie — szybko — tanio
wykonuje

**DRUKARNIA
UDZIAŁOWA**

Rzeszów 3-go Maja (naprzeciw poczty.)

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia 22. p. a. p. w Rzeszowie poszukuje sklepowego od 1 kwietnia b. r. z wynagrodzeniem według umowy.

Warunki: wiedza fachowa i kaucja 500 zł.

Oferty wraz z życiorysem i odpisem świadectw wnieść na ręce Zarządu do dnia 5 marca b. r. Oferty nie przyjęte pozostaną bez odpowiedzi.